

Czytania: Iz 58, 9b-14; Ps 86 (85), 1b-2. 3-4. 5-6; Aklamacja Ez 33, 11; Ewangelia Łk 5, 27-32

Jezus w Ewangelii powołuje Lewiego czyli Mateusza, który był celnikiem. A celnik choć bogaty był przez żydów uważany za kolaboranta, który pracuje dla reżimu dla władców, którzy pogardzali religią a szukali jedynie możliwości pomnożenia swoich zysków. Mateusz sam też miał do czynienia z ludźmi, którzy interesowali się bardziej swoimi biznesami niż religią i dla faryzeuszy byli grzesznikami, może nawet nieczystymi grzesznikami, a na pewno ludźmi w stosunku do których należy trzymać dystans. Mateusz może był już znudzony swoją rolą, obracaniem monetami i towarami, może potrzebował czegoś nowego, czegoś za czym warto pójść czemu warto poświęcić życie. I to coś zaproponował mu Jezus. Może o nim słyszał już wcześniej od podróżujących handlowców, albo od okolicznych mieszkańców to nie istotne. Gdy usłyszał z ust Jezusa słowa: „Pójdź za Mną! od razu poczuł, że to jest osoba, za którą warto iść, której warto zawierzyć całe życie.

Jezus nie tylko powołał Lewiego, ale także przyjął zaproszenie w gościnę, wraz z uczniami, do niego, aby zasiąść do stołu nie tylko z nim, ale też z wszystkimi jego znajomymi. Nie spodobał się to faryzeuszom, którzy pytali uczniów Jezusa: „Dlaczego jecie i pijecie z celnikami i grzesznikami” Jezus usłyszał to i sam odpowiedział: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci którzy się źle mają. Nie przyszedłem powołać do nawrócenia się sprawiedliwych, lecz grzeszników”. Jezus „przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło”. Kto sobie w życiu radzi żyje pobożnie i chwali Pana Boga ma Boże błogosławieństwo i wszystkie potrzebne łaski do kontynuowania dobrego życia, i nie potrzebuje szczególnej uwagi. Jezus przyszedł na świat, aby uleczyć ludzkość z ich grzechów, z niewoli grzechu, aby ich przyciągnąć do siebie, przebaczyć i dać na nowo wolność.

Prośmy Pana Boga o serce wolne od nieuporządkowanych przywiązań, mądre w podejmowaniu decyzji i aby strzegł nas ode złego.

o. Wiesław Jonczyk SJ